

Prof. dr hab. Paweł Wiliński  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej mgr Adriana Zbicia a**  
**pt. „Prejudykac cywilny i cywilna kwestia prejudycjalna w postępowaniu karnym”**

1. Zagadnienie badawcze, któremu poświęcona jest recenzowana praca związane jest z wpływem orzeczenia sądu cywilnego na toczące się postępowanie karne. Z jednej strony jest to więc albo może być kwestia prejudycjalna dla sądu karnego, z drugiej strony dotyka sfery samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Tak ujmowane zagadnienie prejudycjonalności orzeczeń cywilnych łączy w sobie cechy sprawiające, że podjęcie badań jest ze wszech miar uzasadnione. Po pierwsze, jest to zagadnienie skomplikowane teoretycznie, którego analiza wymaga wiedzy z zakresu prawa procesowego karnego i prawa cywilnego a także reguł funkcjonowania całego systemu prawnego. Po drugie, zagadnienie to niezależnie od ciężaru teoretycznego ma istotny wymiar praktyczny, albowiem rozstrzygając konflikt wywołany przestępstwem według reguł prawa karnego sąd uwzględniać musi konsekwencje stosunków cywilnych regulujących m.in. obrót gospodarczy, wykonywanie praw majątkowych, prawa osobiste, instytucje prawa rodzinnego i wiele innych. Tematyka ta doczekała się opracowań monograficznych z zakresu nauki postępowania karnego. Jednak pomimo prac T. Gardockiej (Prejudycjonalność w polskim procesie karnym, Warszawa 1987), P. Hofmańskiego (Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, Warszawa 1988), M. Wąsek-Wiaderek (Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego wobec kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i trybunałów europejskich, Warszawa 2012), czy O. A. Piaskowskiej (Znaczenie rozstrzygnięć administracyjnych w procesie karnym, Warszawa 2016), żadna z prac nie dotyczyła wprost związania sądu karnego orzeczeniem sądu cywilnego. Nie budzi tymczasem wątpliwości, że rozważane zagadnienie należy do kwestii spornych, a jednocześnie istotnych, zarówno w aspekcie teoretycznym, jak też praktycznym. Z tych powodów uznać można trafność wyboru podjętego przez doktoranta problemu badawczego.

2. Cele badań, jakie postawił przed sobą doktorant w odniesieniu do wskazanego powyżej przedmiotu badawczego, sformułowane zostały w sposób zasadniczo prawidłowy. Wskazano w szczególności, że chodzi o badanie zakresu związania sądu karnego prejudykatem

cywilnym, ze szczególnym uwzględnieniem rozszerzenia tego związania (Teza główna). Sformułowano także tezy pomocnicze, dotyczące analizy potrzeby zawieszenia postępowania karnego w oczekiwaniu na prejudykat cywilny, a także rozważenia nowego ujęcie prejudykalności cywilnej jako wyjątku od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Tak sformułowane cele badawcze uzupełnione są przez analizę szeregu dalszych szczegółowych zagadnień problemowych związanych m.in. z charakterem prawnym rozstrzygnięć sądów cywilnych, ich konstytutywnym albo deklaratywnym charakterem, analizą specyfiki poszczególnych wybranych typów czynów zabronionych w relacji do norm prawa cywilnego wyznaczającego najczęściej na przedpolu karalności jej granice.

Praca obejmuje przede wszystkim problematykę polskiego procesu karnego, z rozbudowanymi rozważaniami prowadzonymi na gruncie nauki prawa karnego materialnego a także zasadniczo interesujące analizy prawa cywilnego i częściowo także procesowego cywilnego. Doktorant posłużył się w rozprawie rozbudowana metodą analityczną i dogmatyczną, wykorzystując w istotnym zakresie także orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego. Użyto także i to z powodzeniem metody historycznoprawnej, a także w zakresie systemu niemieckiego analizy prawnoporównawczej. Dostrzec trzeba brak badań empirycznych, które niewątpliwie pozwoliłyby na pogłębienie badań. Jednocześnie oczywistym jest, że to właśnie doświadczenia z praktyki orzeczniczej stały się inspiracją do badań, a także znalazły swoje odzwierciedlenie w rozważaniach doktoranta. Nadto, przyznać trzeba, że badania takie nie byłyby łatwe, przynajmniej w części dotyczącej wpływu orzeczeń deklaratywnych sądów cywilnych na proces karny, skoro przy przyjmowanym aktualnie powszechnie braku związania nimi trudno je procesowo odnotować, zwłaszcza przy braku w tym zakresie aktywności stron. Ujęcie rozprawy odpowiada tematowi określonymu w tytule. Przedmiotem analizy zawartej w pracy jest wpływ orzeczeń sądów cywilnych na prowadzony proces karny, zarówno w zakresie związania orzeczeniami konstytutywnymi jak też deklaratywnymi.

3. Praca składa się z 5 rozdziałów, uzupełnionych podsumowaniem (wraz z postulatami de lege ferenda), oraz bibliografią i streszczeniem, poprzedzonych wstępem, bez wykazu skrótów. Struktura pracy od strony merytorycznego jej układu jest prawidłowa. Kolejność rozdziałów odpowiada metodologii założonej i wynikającej z tematu prowadzonych badań na prejudykalności orzeczeń cywilnych w procesie karnym. Praca tworzy całość logiczną i systematyczną. Prezentowane analizy i tezy tworzą spójny, przemyślany model. Autor formułuje tezę badawczą, wskazuje podstawy swoich ustaleń, rzetelnie relacjonuje stan badań

oraz ich własną ocenę, korzysta ze spójnego co do zasady warsztatu terminologicznego, przeprowadza rozbudowaną analizę stosując jednolite i czytelne kryteria, wreszcie formułuje wnioski, mające poparcie we wcześniejszych konsekwentnych rozważaniach.

Struktura formalna rozprawy i jej wewnętrzne podziały są co do zasady prawidłowe i logiczne. Należy jednak dostrzec pewne mankamenty. Podziały nie zostały przeprowadzone i ujawnione w pełni – por. rozdz. II pkt. 2.2.1, który zawiera wydzielone (boldem) części, nieodzwierciedlone w spisie treści. Jest to skutek sposobu numeracji przyjętego w pracy. O ile rozdziały oznaczone są słownie i liczbowo jako „Rozdział 1, 2, 3”, itd., o tyle niepotrzebnie wprowadzono do podziału wewnętrznego każdego z rozdziałów pierwszą cyfrę na oznaczenie, z którego rozdziału pochodzi dana część (np. 3.1. to pierwszy wyróżniony fragment rozdziału 3). Ten zabieg jest zbędny, pogłębia stopień podziału bez potrzeby. Tworzy to przy dalszych wyróżnieniach wewnętrznych tekstu zbędną złożoność i brak możliwości wyróżnienia bardziej szczegółowego (jak ten w pkt. 2.2.1). Ponadto, w razie wprowadzenia podziałów wewnętrznych jakiegokolwiek rozdziału nie można zostawiać poza tym podziałem żadnej części tekstu – jak np. część nieoznaczona wstępna w rozdziale 3, która powinna być oznaczona jako pkt 1 (podobnie w rozdz. 4). Podobne reguły dotyczą braku podziałów wewnątrz punktów, por. pkt. 3 rozdz. 2 rozprawy. Nieprawidłowe jest z pewnością wyróżnianie tylko jednego podpunktu – por. p.4.1.1 – skoro brak jest p.4.1.2 (choć przy prawidłowej numeracji dałoby się to zrobić, i tak np. p. 4.1.1. to s. 170-174, a p. 4.1.2. to s. 174-180). Układ i proporcje poszczególnych rozdziałów są jednak prawidłowe. W ogólnej ocenie praca jest przejrzysta, a różnice objętości nie obniżają spójności pracy.

Recenzowana praca jest zasadniczo zwięzła – liczy 264 strony, nie licząc spisu treści, bibliografii (łącznie 285 strony). Pracę od strony formalnej podzielić można w zasadzie na kilka części. Pierwsza, dotycząca rozważań nad problematyką pojęcia i ewolucji samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego ma charakter wprowadzający. Druga część dotyczy wpływu orzeczeń konstytucyjnych sądu cywilnego a trzecia wpływu orzeczeń konstytucyjnych, a wreszcie ostatnia kwestii związania sądu karnego oczekiwaniem na prejudykat cywilny. Rozważania prowadzone w pracy są przemyślane i realizowane konsekwentnie w toku całej rozprawy. Dostrzec można dyscyplinę badawczą, unikanie rozważania kwestii drugorzędnych, częstej obecnie ornamentalistyki sprowadzającej się do uzupełniania tekstu o wiadomości niezwiązane z tematem badań. Doktorant osiągnął godną pochwały koncentrację na przedmiocie swoich badań, zachował prawidłowe proporcje i szczegółowość uwag. Jednocześnie każde z poruszanych, a zasadniczych zagadnień starał się przedstawić rzetelnie i wnikliwie, co najczęściej osiągał z dużym sukcesem. Z tych m.in.

powodów lektura rozprawy nie nuży, a jednocześnie brak w niej fragmentów zbędnych, których pominięcie może się odbyć bez straty dla prowadzonych badań i dla czytelnika.

Na pozytywną ocenę zasługuje zarówno dobór, jak i wykorzystanie źródeł w zakresie literatury. Wykaz literatury obejmuje 167 pozycji, w tym zdecydowana większość to pozycje w języku polskim. Nie jest to więc wykaz nadmiernie rozbudowany. Lektura pracy dowodzi, że wybór literatury jest jednak zasadniczo udany, a pozycje cytowane są rzetelnie i krytycznie wykorzystane w toku rozważań. Dotyczy to zarówno literatury z zakresu prawa procesowego, jak też prawa cywilnego (w mniejszym zakresie). Niekiedy widoczne są pewne braki, jak np. w zakresie rozważań nad art. 22 k.p.k. (rozdział 5), itd. Podobnie ocenić można wykorzystanie orzecznictwa. Choć niewątpliwie dla pogłębienia analizy można byłoby wykorzystać je w szerszym zakresie, to jednak nie można zaprzeczyć, że dokonany wybór jest niewątpliwie reprezentatywny i obiektywny. Całość tworzy bez wątpienia rzetelny materiał badawczy, który jak pokazuje praca został bardzo dobrze wykorzystany.

4. Przechodząc do oceny merytorycznej podkreślić należy wysoki poziom rozprawy doktorskiej mgr Adriana Zbiciaka. Uznaję, że jest to praca interesująca i wartościowa. Doktorant prezentuje w niej jasny wywód i spójną koncepcję, zbudowaną w oparciu o rzetelnie zgromadzony i wnikliwie przeanalizowany materiał badawczy. Wydaje się, że także w oparciu o wykształcone uprzednie głębokie przekonanie, co do potrzeby rozszerzenia wpływu orzeczeń sądów cywilnych na rozstrzygnięcia sądów karnych. Praca ma charakter twórczy, zawiera w sobie znaczący ładunek krytycznej analizy i samodzielności poglądów autora. Recenzent nie podziela w pełni wszystkich poglądów i postulatów przedstawionych w pracy, nie ze wszystkimi ustaleniami szczegółowymi się zgadza. Jednak nie może to wpłynąć na ocenę rozprawy doktorskiej, albowiem ew. różnica poglądów jest zbudowana na odmiennej czasami ocenie prawidłowo rekonstruowanych przez doktoranta problemów badawczych, do której obie strony mają pełne prawo. Doktorant jednoznacznie udanie prezentuje samodzielną koncepcję rozwiązania problemu badawczego. Stanowisko to jest konsekwentne i jasne, rzadko tylko bywa nieco asekuracyjne. Nie stroni, co należy docenić od krytycznej oceny omawianych poglądów naukowych, jasno i precyzyjnie referując własne poglądy, nie gubiąc jednak rzetelności w referowaniu poglądów innych. W każdym przypadku prezentowane jest jego uzasadnienie. Praca jest przemyślana, wewnątrznie spójna. Koncepcja przedstawiona przez doktoranta dotyczy w istocie sposobu związania sądu karnego różnymi orzeczeniami sądów cywilnych, zawierając twierdzenia postulujące jego rozszerzenie. W przypadku orzeczenia konstytucyjnego będzie to związanie bezwzględne,

wynikające z art. 8 § 2 k.p.k., dotyczące nie tylko sentencji rozstrzygnięcia, ale także związane z ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów oraz oceną prawną. W przypadku orzeczeń deklaracyjnych doktorant proponuje przyjęcie koncepcji względnego związania sądu karnego – w zakresie oceny realizacji znamion typu czynu zabronionego, czy ustalenia statusu procesowego bądź stanu faktycznego. Trzecim elementem koncepcji jest propozycja dopuszczalności oczekiwania sądu karnego na prejudykat cywilny, niekiedy uprawniająca sąd cywilny do wymuszania korzystania przez strony postępowania z drogi cywilnej. To propozycje twórcze, wskazujące na zdolność analitycznego myślenia, wiedzę oraz znajomość praktyki. Poniżej przedstawić wypada szczegółowe uwagi.

Rozdział 1 ma charakter wprowadzający, zawierając rozważania dotyczące pojmowania i ewolucji zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Ciekawe są zwłaszcza uwagi historyczne co do istoty pojmowania prejudycjalności i wyrażanej w przeszłości krytyki nazbyt szerokiego związania sądu karnego rozstrzygnięciem cywilnym; interesujące także uwagi i argumenty dotyczące brzmienia art. 9 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 7, art. 372 § 2; podobnie co do brzmienia art. 4 § 2 k.p.k. z 1969 r., a wreszcie także co do braku definicji zasady samodzielności jurysdykcyjnej w k.p.k. W części historycznej dostrzec można niekiedy braki literatury historycznej. Wypada żałować, że interesująca analiza pojmowania zasady samodzielności jurysdykcyjnej – istnienie tej zasady przyjmuje bowiem doktorant – nie została uzupełniona o uzasadnienie stanowiska, zwłaszcza z odwołaniem do kryteriów wyodrębnienia zasady. Za ciekawe uznać należy uwagi o relacjach między zasadami, zwłaszcza w zakresie relacji do zasady bezpośredniości. Doktorant definiuje w tej części pracy zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego w istocie zgodnie z koncepcją P. Hofmańskiego, a zatem przez odwołanie do kryterium kognicji – która z kolei wyznacza przedmiot samodzielnej jurysdykcji. Trafnie podkreśla jednak nie tylko relacje kognicji do jurysdykcji, ale także istnienie wyjątków od samej zasady. Rekonstruując rzeczywisty zakres związania sądu karnego doktorant za innymi autorami wskazuje na: „1) dokonywanie ustaleń faktycznych; 2) rozstrzyganie zagadnień wykładni prawa; 3) rozstrzyganie kwestii prawnych”, uznając, że nie da się dokonać zupełnego rozdzielenia tych kwestii. To oczywiście prawda, zwłaszcza, gdy zauważyć, że pojęcie „kwestii prawnej” obejmuje zapewne „wykładnię prawa”.

Ograniczenia samodzielności jurysdykcyjnej to ograniczenia „swobody sądu”. To istotne spostrzeżenie doktoranta. Jednak uzupełnić je trzeba poza perspektywą tematu rozprawy – tj. orzekaniem innych sądów – o perspektywę szerszą – otóż ograniczenie samodzielności jurysdykcyjnej sądu widzieć trzeba w regułach właściwych dla każdej

procedury – które właśnie wprowadzają ograniczenia swobody sądu. Tych rozważań w pracy zabrakło. Ponadto, uwagi dotyczące swobody w zakresie ustaleń faktycznych są prawidłowe, ale niepełne. Samodzielność sądu w ustalaniu faktów wyraża się przecież nie tylko w zakresie sposobu ustalania faktów (teza dowodowa, wybór źródła, środka, przeprowadzenie dowodu i ocena) ale także w samym wyborze ustalanych faktów. To w tym zakresie – a w zasadzie w ograniczeniach co do faktów, których ustalać nie można wyraża się samodzielność. Doktorant analizuje ten problem jedynie częściowo – poprzez odniesienie do związania podstawą faktyczną procesu oraz gwarancji procesowych (m.in. prawa do obrony), zakazów dowodowych – jednak w perspektywie sposobu ustalania faktów, a nie wyboru faktów podlegających ustalaniu.

W zakresie swobody dotyczącej rozstrzygnięcia zagadnień prawnych trafnie wskazuje doktorant na: swobodę w doborze kwalifikacji prawnej (w granicach tożsamości czynu i skargi), innych stosowanych przepisów oraz swobodę interpretacji przepisów i jej ograniczenia. Ta część ma charakter relacyjny, oparty na ustaleniach innych badaczy. Rozdział zamyka analiza innych niż prejudykat cywilny ograniczeń zasady samodzielności jurysdykcyjnej wybranych wg. kryterium źródła związania. Dotyczą po pierwsze wyroku sądu karnego – związania ustaleniami w zakresie współsprawstwa, popełnienia przestępstwa paserstwa z art. 291 § 1 k.k. i czynu z art. 299 k.k. tj. prania brudnych pieniędzy – wskazując na wątpliwości dotyczące praktycznych aspektów związania w zakresie ustaleń stanowiących przedpole przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu. Rację ma doktorant dostrzegając w tych wypadkach wyjątki od zasady z art. 8 § 2 k.p.k., jednak nietrafnie wskazuje, że ich podstawa jest sformułowana wprost w przepisie, a zatem nie jest też tak, że wyjątek jest wyłączany normą ogólną z art. 8 § 2 k.p.k. Jest to klasyczna sytuacja kolizji zasad procesowych – jako norm prawnych, w układzie, w którym żadna z nich nie tworzy reguły ultymatywnej, lecz obie są regułami optymalizacyjnymi. To właśnie w drodze wykładni przyjęto istnienie wyjątku od zasady samodzielności jurysdykcyjnej na rzecz realizacji zasady prawa do obrony czy bezpośrednio (a być może także prawdy). Związania sądu karnego w przypadku przestępstw, jak z art. 178a § 4 czy art. 244 k.k. nie należy wyprowadzać samoistnie z art. 8 § 2 k.p.k., lecz także z faktu, że skazanie to jest tu faktem procesowym, przesłanką odpowiedzialności karnej, zatem istotnie różni się od przestępstw jak np. art. 291 § 1 k.k. Poglądy autora zawarte w tej części, skłaniające go jak się wydaje do wzmocnienia zakresu związania sądu karnego innymi orzeczeniami sądów karnych są wartościowe, także w zakresie prawomocności części rozstrzygnięcia, wyroku łącznego czy recydywy. Byłoby niewątpliwie ciekawe rozszerzenie tych rozważań także na związanie

ustaleniami innego sądu ze względu na tryb postępowania, w którym wyrok taki zapadł – np. gdy chodzi o skazanie po uwzględnieniu wniosku z art. 335 § 1 czy 2 k.p.k., art. 338a czy art. 387 k.p.k., skazanie wyrokiem nakazowym. Niewątpliwie zabrakło także rozważań dotyczących związania innym orzeczeniem sądu niż wyrok. Uwagi w zakresie decyzji administracyjnej uznać można za związane, ale zrozumiałe.

Rozdział 2 poświęcono charakterowi orzeczeń konstytutywnych i deklaratywnych sądu cywilnego. Tytuł rozdziału 2 jest zatem w części nieadekwatny do jego treści. Odnosi się on bowiem nie do wszelkich orzeczeń konstytutywnych, lecz do orzeczeń wydawanych przez sąd w postępowaniu cywilnym, tzn. sąd cywilny. Potrzeba tych rozważań, także w zakresie odróżnienia orzeczeń konstytutywnych *ex nunc* i *ex tunc*, o skutkach *erga omnes* i *inter partes* nie budzi wątpliwości. Wskazuje nadto na swobodę w posługiwaniu się przez doktoranta wiedzą z zakresu prawa cywilnego procesowego i materialnego. Dziwi więc może, że przy próbie określenia co jest przedmiotem postępowania cywilnego doktorant tej wiedzy i dorobku nauki procesu cywilnego w pełni nie wykorzystał. Słusznie wskazuje tu doktorant, że to każdorazowo przedmiot danego procesu karnego decyduje o związaniu sądu, a nie typ orzeczenia konstytutywnego według cywilistycznej klasyfikacji. Nie ma więc decydującego znaczenie czy będzie to orzeczenie zmieniające, uchylające stosunek prawny czy prawo bądź też ustanawiające stosunek prawny czy prawo. Doktorant przyjmuje kryterium podziału według dziedzin prawa – prawa rodzinnego, opiekuńczego i tzw. osobowego oraz z drugiej strony prawa własności i praw pokrewnych majątkowych. Zasadność tego podziału wykazuje w rozbudowanych analizach, m.in. z pierwszej grupy co do charakteru orzeczenia o przysposobieniu, zgody na zawarcie małżeństwa, rozwodu, ustalenia ojcostwa i macierzyństwa; zaś z drugiej co do dysponowania współwłasnością, jej zniesienia, w zakresie ustania służebności, zastępczych oświadczeń woli, nieważności uchwał organów spółki. Podkreślić należy znaczenie wniosku wskazanego w podsumowaniu rozważań, w którym doktorant wiąże wyłączenie drogi cywilnej rozstrzygnięcia pewnych kategorii sporów prawnych i tym samym wyłączenie kształtowania sytuacji prawnej w tym trybie ze związaniem w tym zakresie sądu w sprawach karnych. Tym samym trafnie dostrzega, że ograniczenie samodzielności jurysdykcyjnej jednego sądu wynika z istoty i charakteru prawnego stosunku prawnego będącego podstawą dalszego kształtowania sytuacji prawnej w całym systemie prawnym, a zatem tam, gdzie normy prawa karnego i materialnego wiążą te same podmioty w tym samym czasie.

Rozdział 3 zawiera analizę pojęcia określanego przez doktoranta jako „prejudycjalność cywilna”, w której mieszczą się pojęcie „prejudykatu” i „kwestii

prejudycjalnej”. Uwagę zwraca fakt, że dopiero w tym miejscu, w połowie rozprawy (s. 104 z 270) doktorant zdecydował się przedstawić definicje wyjściowe, języka polskiego pojęć podstawowych rozprawy – „prejudykat”, choć przecież posługuje się nim od początku pracy. Interesująco analizuje prezentowane dotąd w doktrynie (głównie T. Gardocka, P. Hofmański, O. Piaskowska) poglądy na istotę i zakres prejudycjonalności, by przedstawić własne w tym zakresie stanowisko. Opiera je na dokonaniu odróżnienia między „prejudycjonalności”, „prejudykatem” i „kwestią prejudycjalną”. To ostatnie pojęcie („kwestia prejudycjalna”) rozumie jako pewien stan potencjalny - zagadnienie z zakresu innego prawa niż prawo karne (tu cywilne), które „może mieć” znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy karnej – istotne albo dla oceny realizacji znamion typu czynu zabronionego albo dla oceny dopuszczalności stosowania pewnych instytucji procesowych – odnoszące się przy tym do zdarzenia przeszłego występującego tempore criminis, a ocenianego tempore procedendi. Wydaje się ono dość nieprzejrzyste, pomimo wskazanych zastrzeżeń w zakresie pojmowania przesłanek dopuszczalności procesu z art. 17 § 1 k.p.k. Tak rozumiana kwestia to nic innego (w odniesieniu do prawa cywilnego) jak potrzeba uwzględnienia przez sąd karny skutków jakie wywarło na ocenę dokonaną w toku procesu karnego zastosowanie norm prawa cywilnego. Jest ona (albo co najmniej bywa) niezależna przy tym od istnienia czy braku orzeczenia konstytucyjnego sądu cywilnego, lecz wiąże się z samym zakresem stosowania prawa cywilnego. Nie zawsze zatem będzie to kwestia „prejudycjalna”, choć zawsze będzie to kwestia wymagająca wzięcia pod uwagę.

Pojęcie „prejudykat” – jako orzeczenie, które rozstrzyga kwestię prejudycjalną – prezentuje ujęcie klasyczne i logiczne. Doktorant przyjmuje, że cecha związania sądu karnego nie jest warunkiem koniecznym dla uznania orzeczenia za prejudykat, odstępuje więc od wyróżniania pojęcia prejudykatu sensu stricte. Czyni tak przyjmując szeroką koncepcję prejudykatu cywilnego dla spraw karnych – jako każdego orzeczenia, które niezależnie od tego czy wiąże sąd karny to zawsze ma wpływ na rozstrzygnięcie sprawy karnej. Dzieli je jednak równocześnie na prejudykaty „bezwzględnej” (orzeczenia konstytucyjne) i „względnej” mocy wiążącej (orzeczenia względnie wiążące sąd karny). Zgoda też, że nie ma „potencjalnego prejudykatu” skoro jest to imperatywne oświadczenie woli sądu. Wiązać je trzeba poprawnie z orzeczeniem zapadłym wcześniej niż orzeczenie sądu karnego, a nie szerzej z orzeczeniem, które tylko dotyczy kwestii istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy karnej, niezależnie od chwili wydania. Prejudykatem nie będzie więc zatem wyrok sądu cywilnego wydany po prawomocnym zakończeniu procesu karnego, choćby rozstrzygał kwestię cywilną istotną z punktu widzenia oceny tempore criminis (np. stwierdzenie nieważności pierwszego



małżeństwa przy odpowiedzialności za bigamię, czy zaprzeczenie ojcostwa przy odpowiedzialności za niealimentację).

Pojęcie „prejudycjonalność” określa doktorant jako stosunek kwestii rozstrzyganych w sprawie cywilnej do konkretnej sprawy karnej. Prejudycjonalność to zatem słusznie pewna relacja związania sądu karnego orzeczeniem (tu) sądu cywilnego. Ma ona w konsekwencji szerszy zakres niż prejudykat, a w części także niż kwestia prejudycjalna, choć wydaje się, że relacja (prejudycjonalność) a zagadnienie (kwestia prejudycjalna) mogą pozostawać w bardziej złożonych wzajemnie układach logicznych niż przedstawia to doktorant.

Na tle tych ustaleń doktorant przedstawia praktyczne rozważania związania sądu karnego prejudykatem cywilnym w odniesieniu do wybranych typów czynów zabronionych. Związanie to rozumiane jest przy tym w konsekwencji wcześniejszych poglądów szeroko – tj. związanie bezwzględne i związanie względne, wywierające jednakże wpływ na rozstrzygnięcie sądu karnego. Obejmuje przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – interesujące zwł. w zakresie uwag dot. przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, wypadków przy pracy; p-ko bezpieczeństwu publicznemu i w komunikacji – ciekawe w zakresie zwł. odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, czy dalej m.in. w zakresie przestępstw z art. 191 § 2 k.k., art. 209 k.k., czy art. 233 § 1 i 1a k.k. (relacja świadek-oskarżony, osoba najbliższa – pominięto tu jednak wbrew zapowiedzi analizę istotnego przepisu art. 233 § 1a), dot. własności rzeczy, art. 300 § 1 k.k. Rozważania te są interesujące i wskazują na dobra znajomość praktyki sądowej, a zatem także występujących układów procesowych wzajemnych relacji tych samych albo podobnych zagadnień rozstrzyganych w układach sekwencyjnych przez sąd cywilny i sąd karny. Porządkowanie wiedzy w tym zakresie stanowi wartość dodatkową rozprawy. Podobnie ocenić należy fragment poświęcony analizie wybranych instytucji prawa procesowego (m.in. kwestia wpływu orzeczenia o zaprzeczeniu ojcostwa na realizowane prawo odmowy zeznań przez świadka jako osobę najbliższą, ustalenia co do stanu cywilnego osoby, ubezwłasnowolnienia). Wyodrębniono w tej części rozważania dotyczące orzekania o środkach kompensacyjnych, ciekawe w kontekście art. 415 k.p.k., choć zupełnie z pominięciem podstawowej choćby literatury przedmiotu.

Rozdział 4 zawiera rozwinięcie koncepcji szerokiego ujmowania prejudycjalności, zadeklarowanej w rozdziale 3. Autor buduje i argumentuje koncepcję szerokiego ujęcia prejudycjalności, tj. rozumianej jako związania sądu karnego nie tylko orzeczeniem konstytutywnym sądu cywilnego, ale szerzej, tj. także w zakresie „skutku stanu faktycznego” („skutku wiążącego”) ustalonego w postępowaniu cywilnym oddziałującego na proces karny.

Wiąże się ono z wyróżnieniem tzw. „orzeczenia wiążącego” sądu cywilnego, czyli takiego które nie musi bezwzględnie wiązać (jeśli nie ustala prawa czy stosunku prawnego) ale zawsze musi być uwzględnione, wzięte pod uwagę – sąd karny musi się do niego odnieść, w razie nieuwzględnienia ustaleń sądu cywilnego powinien to uzasadnić. Chodzi więc w istocie o związanie co najmniej co do obowiązku niepominiania, określane przez doktoranta jako „względne związanie” („prejudycjonalność względna”, „skutek względnie wiążący orzeczeń deklaracyjnych”). Opiera się ono w istocie na przyjęciu, że związanie takie (względne) oparte jest na treści art. 365 § 1 k.p.c. Ciekawe są rozważania dotyczące pojęcia skutku wiążącego wynikającego z prawomocności materialnego orzeczenia cywilnego przy przyjęciu swoistej tożsamości przedmiotu rozstrzygnięcia sądu cywilnego i karnego.

Omawiając zakres związania prawomocnym orzeczeniem konstytutywnym doktorant przedstawia własną w tym zakresie koncepcję, poprzedzoną jednak rzetelną analizą stanu dotychczasowych badań, zwłaszcza co do kwestii związania sądu karnego także ustaleniami faktycznymi przyjętymi przez sąd cywilny. Przyjmuje istnienie tego związania w sposób stanowczy, trafnie jednak lokując je ostatecznie jako element ustaleń faktycznych dla sądu karnego. Trafnie przyjmuje niewątpliwy nakaz związania sądu karnego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę (a więc mającymi istotne znaczenie) orzeczenia konstytutywnego sądu cywilnego. Dotyczy to także związania oceną dowodów, przy czym art. 8 § 2 k.p.k. uznaje za *lex specialis* wobec art. 7 k.p.k. Omawiając skutki związania sądu karnego prejudykatem cywilnym doktorant opowiada się za całkowitym zakazem dowodowym co do ustaleń i dowodów związanych z wydanym konstytutywnym orzeczeniem cywilnym. Także za pominięciem przez sąd karny ustaleń wskazujących na niezgodność z ustaleniami będącymi podstawą orzeczenia sądu cywilnego, nawet wbrew dyrektywie prawdy. Postuluje zatem w tym zakresie zrównanie związania obowiązującego w przypadku uprzedniego prawomocnego wyroku sądu karnego. W razie uczynienia przez sąd karny ustaleń wbrew orzeczeniu konstytutywnemu sądu cywilnego zdaniem doktoranta możliwe jest podniesienie przez stronę zarzutu naruszenia art. 170 §1 pkt. 1 (lub art. 167) k.p.k. w zw. z art. 8 § 2 k.p.k., co uznać należy za interesujący pogląd, który miał już swoje odzwierciedlenie w praktyce procesowej.

Analizując szersze związanie sądu karnego, poza konstytutywnym orzeczeniem sądu cywilnego, tj. poza granicami art. 8 § 2 k.p.k., dokonał doktorant zderzenie kolidujących wartości – zasady prawdy i prawa do obrony z jednej strony oraz z drugiej jednolitości orzecznictwa, pewności porządku prawnego, gwarancji procesowych i ekonomii procesowej. Opowiada się za obdarzeniem zaufaniem sądu cywilnego, że rozstrzygnięcie danego

zagadnienia dokonane zostało zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym (np. co do ustalenia stosunku pracy, ważności testamentu, działania na szkodę podmiotu gospodarczego). Trafnie przy tym zauważa stopień w jakim sąd karny opiera się na ustaleniach i dowodach przeprowadzanych w postępowaniu przygotowawczym przez policję (np. w zakresie kontroli postanowienia o umorzeniu dochodzenia), a więc organ niesądowy. Tutaj doktorant buduje propozycję względnego związania sądu karnego określonego jako „skutek względnie wiążący orzeczeń deklaratoryjnych” – mający zastosowanie gdy obydwie rozstrzygnięcia, tj. sądu cywilnego i następnie karnego dotyczą kwestii stanowiącej „tożsamy odcinek rzeczywistości” – mającej znaczenie dla realizacji znamion typu czynu zabronionego. Odpis orzeczenia sądu cywilnego jako dowód z dokumentu miałby mieć szczególną moc dowodową nakazującą oparcie się sądu karnego na jego treści, o ile strona nie wykaże że sprzeciwia się temu zasada prawdy albo prawo do obrony. Drugim skutkiem względnego związania miałoby być przyjęcie swoistego względnego zakazu dowodowego, ograniczającego swobodę sądu karnego w prowadzeniu dowodów przeciwnych do treści orzeczenia deklaracyjnego sądu karnego – wynikające z przyjętej przecież wcześniej koncepcji mocy dowodowej deklaracyjnego orzeczenia sądu cywilnego. Analizuje doktorant, jednak ostatecznie odrzuca możliwość ujęcia tej kwestii jako domniemania prawnego wzruszalnego dla sądu karnego, co wydaje się trafne skoro domniemanie to stopień uprawdopodobnienia, zaś orzeczenie sądu cywilnego to fakt procesowy, zdarzenie. Jednak trudno zrozumieć, dlaczego doktorant uzasadnia swe stanowisko następująco: „W ocenie autora jednak pojęcie domniemań w procesie karnym jest pojęciem na tyle obcym nie oddającym istoty rzeczy, że stosować go do omawianego w tym miejscu zagadnienia nie sposób.” Tak przecież chyba – w odniesieniu do istoty domniemań w procesie karnym - jednak nie jest.

Rozdział 5 poświęcono niewątpliwie intrygującej kwestii dopuszczalności oczekiwania przez sąd karny na prejudykat cywilny. Doktorant dostrzega aktualne ograniczenia wynikające z art. 22 k.p.k. oraz brak możliwości odroczenia rozprawy. De lege ferenda podważa w tej części twierdzenie, że brak judykatu cywilnego w kwestii z zakresu prawa cywilnego zwalnia zupełnie sąd karny z rozważań dotyczących związania i oznacza pełną samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego. Proponuje wprowadzenie samodzielnej podstawy „możliwości” zawieszenia postępowania karnego dla oczekiwania na rozstrzygnięcie sądu cywilnego. Dobrze, że dostrzega przy tym, że możliwość ta jest realna wyłącznie przy „modelowo” działającym wymiarze sprawiedliwości. Możliwość zawieszenia jest zdaniem doktoranta szczególnie potrzebna w odniesieniu do oczekiwania na prejudykat bezwzględnie wiążący (orzeczenie konstytutywne), a uzasadniona spójnością systemu

prawnego, potrzebą poszukiwania prawdy, zapewnienia pełnej swobody sądowi karnemu w dokonywaniu ustaleń wolnych od błędów, pomimo ryzyka przedłużania rozpoznania sprawy wynikłego z przewlekłości postępowania cywilnego i gwarancji z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Najmniej przekonują jednak chyba w tym zakresie rozważania wiążące się z wymuszeniem przez sąd karny zachowań stron będących jednocześnie stronami stosunku cywilnego, polegających na wymuszaniu uruchomienia drogi cywilnej celem uzyskania prejudykatu. Także w zakresie związania prokuratora obowiązkiem wytoczenia powództwa we wskazanym przez sąd karny zawieszający postępowanie zakresie. Rozważania zaś co do potencjalnego stworzenia odrębnej w tym zakresie (w razie nieuruchomienia drogi cywilnej) negatywnej przesłanki procesowej są zupełnie zbędne i błędne. Dostrzec trzeba inne słabości koncepcji, jak brak czytelnych kryteriów stopnia związania w zależności od rodzaju sprawy cywilnej, postulowanie wyjątków od propozycji tzn. „ograniczonej możliwości zawieszenia postępowania” np. w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego. Natomiast logicznie uzasadniony jest pogląd, że następcze prawomocne orzeczenie sądu cywilnego – kształtujące prawo lub stosunek prawny ze skutkiem *ex tunc* – może być uznane za nowy fakt w rozumieniu art. 540 § 1 pkt. k.p.k., rozważany w kontekście podstaw wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania karnego. Rzecz jasna dotyczy to niektórych układów procesowych (np. prezentowany przykład unieważnienia uprzedniego małżeństwa po skazaniu za czyn z art. 206 k.k. tj. bigamię), trudno tu jednak mówić o prejudycjonalności w rozumieniu art. 8 § 2 k.p.k. Podobne stanowisko doktorant przedstawia w zakresie orzeczeń deklaracyjnych sądu cywilnego – gdzie orzeczenie sądu cywilnego ma być nowym dowodem o ile sąd cywilny oparł się m.in. na dowodach nieznanymi sądowi karnemu. Trudno jednak nie dostrzegać, że w tym układzie nie ma już w istocie żadnego związku związaniem, a po prostu informacja o nowych dowodach, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych.

Podsumowanie rozprawy przedstawione przez doktoranta zawiera postulaty *de lege ferenda*. Zawierają one propozycje nowego przepisu art. 8 § 3 k.p.k. w zakresie związania sądu karnego orzeczeniem prawomocnym sądu cywilnego, nowej jednostki redakcyjnej w art. 394 dotyczącej odczytywania i ujawniania dokumentów z postępowania cywilnego oraz art. 170 § 1 k.p.k. co do przesłanki oddalenia wniosku dowodowego. Propozycje te są spójne z poglądami i propozycjami autora. O ile jednak nowy art. 8 § 3 k.p.k. miałby dotyczyć w istocie orzeczeń deklaracyjnych (skoro w art. 8 § 2 zawarto orzeczenia konstytutywne) to brzmienie przepisu musi to oddawać, zamiast ujęcia wszystkich „orzeczeń prawomocnych sądu wydanych w postępowaniu cywilnym”, które tworzy sprzeczność z przepisem art. 8 § 2 k.p.k. Pytanie również brzmi, na ile proponowana zmiana art. 394 nie jest zbędna, a więc na

ile sąd może już dziś dokonywać tych samych czynności bez odrębnej podstawy prawnej? Z kolei zmiana w art. 170 § 1 może być kwestionowana także pytaniem o jej niezbedność, przy uwzględnieniu faktu, że obecnie istniejące podstawy mogą dawać dostateczną ochronę w tym zakresie. Rozważenia wymaga także propozycja brzmienia nowej podstawy – względnej - zawieszenia postępowania karnego – art. 22 k.p.k., związana z oczekiwaniem na zakończenie sprawy cywilnej”, choć zagrożenia takiego rozwiązania są oczywiste. Bardziej przekonująca wydaje się w zakresie orzeczeń konstytutywnych niż deklaratywnych. Doktorant proponuje jej wprowadzenie w „modelowo funkcjonującym wymiarze sprawiedliwości”, a zatem chyba jednak jeszcze nie w polskim systemie procesowym. Nie przekonuje jednak zupełnie koncepcja odesłania przez sąd karny stron na drogę postępowania cywilnego, tj. wymuszenia uruchomienia tej drogi (opartej na analogii do art. 396a k.p.k.) – nawet przy nierealistycznym oczekiwaniu nadawania im priorytetowej kolejności rozpoznania w sądzie cywilnym.

Niewątpliwie słusznie podkreśla w zakończeniu doktorant, że nie sposób wytyczyć ostrej granicy gdzie kończy się szeroko ujmowana prejudycjalność, a gdzie sąd wkraczałby w sferę wyłącznej mocy dowodowej rozstrzygnięcia sądu karnego. Trafnie też docenia znaczenie kwestii prejudycjonalności, ujawniającej się często, choć nie zawsze bezpośrednio jako kwestia prejudycjalna. Wyrażone w rozprawie postulaty należy zgodnie z życzeniem doktoranta wziąć pod uwagę przy dyskusji nad spójnością systemu prawnego i modelem wymiaru sprawiedliwości.

5. Pozytywnie ocenić należy formalną stronę pracy. Rozprawa napisana jest dobrym językiem, w sposób zrozumiały i jasny. Dotyczy to także fragmentów rozważań na tematy szczególnie złożone. Doktorant umiejętnie posługuje się językiem prawniczym, budując na potrzeby rozprawy zwarte i przejrzyste definicje stosowanych pojęć, tam gdzie wymaga to precyzja wywodu. Praca jest staranna, zawiera bardzo niewiele omyłek literowych oraz pominięć. Doktorantowi sporadycznie zdarzają się potknięcia językowe (por. np. rozdział jest „nakierunkowany” s. 64; „poczynienie wspomnianej kontestacji” - s. 27, „A zatem” na początku zdania s.53). Ma też niewątpliwie skłonność do nadmiernego posługiwania się podwójnym zaprzeczeniem (s. 22 „nie sposób nie zgodzić się”; s.23 „nie sposób nie dostrzec”; s. 60 „nie sposób krótko nie odnieść się”, itd. wielokrotnie). Rzadkie są też błędy logiczne (por. „autor ustawy” - przypis 5 s.13; „W orzecznictwie brak możliwości zawieszenia postępowania ...” s. 228; „wydaje się, że nie da się uniknąć potwierdzenia takiej konsekwencji...” s. 56). Zdarzają się w pracy drobne powtórzenia, lecz są one zasadniczo uzasadnione sposobem narracji, a także przyjętą techniką argumentacyjną. Autor często

zapowiada a potem przypomina swoje ustalenia, lecz służy to niewątpliwie zwiększeniu komunikatywności pracy.

6. Podsumowując przedstawione powyżej uwagi, podkreślić należy raz jeszcze, że recenzowana rozprawa jest bez wątpienia pracą udaną. Na pozytywną ocenę zasługują przyjęta przez doktoranta koncepcja, metoda badawcza, jak i zasadnicza większość przedstawionych wniosków. Niewątpliwie dotyczą one kwestii w części pomijanych a w części spornych w doktrynie procesu. Autor prezentuje cenną umiejętność dyscypliny badawczej i prowadzenia konsekwentnego dyskursu naukowego, nie stroniąc od samodzielnego rozważania istotnych problemów badawczych oraz krytycznej i twórczej analizy. Praca stanowi bez wątpienia istotny wkład w rozwój nauk penalnych, prezentując samodzielne i oryginalne rozwiązanie zagadnienia o istotnym znaczeniu naukowym.

W mojej opinii recenzowana rozprawa doktorska mgr Adriana Zbicia a, pt. „Prejudykat cywilny i cywilna kwestia prejudycjalna w postępowaniu karnym” spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie nauki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 ze zm.) w zw. z art. 179 ust. 2 i 3 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. i może stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w postępowaniu o nadaniu stopnia doktora nauk prawnych.

  
/-Paweł Wiliński-/  
The image shows a handwritten signature in blue ink, which appears to read 'P. Wiliński'. Below the signature, the name is printed in a standard black font as '/-Paweł Wiliński-/'.

Poznań, 30 marca 2020 r.